

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

16 czerwca

1949 r.

Rok V

Nr 163

(1427)



Sprawy związkowców SPRAWY ŁÓDZI

Wczoraj robotnicy łódzcy gościli wiceprzewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. (CRZZ) posła Tadeusza ĆWIKĄ, przybyłego na zebranie delegatów Rad Zakładowych fabryk i instytucji łódzkich.

Obszerna sala Filharmonii nie mogła pomieścić uczestników obrad. Poza aktywistami związkowymi i przodownikami pracy, wzięli w nich udział przedstawiciele władz miejskich, organizacji politycznych i społecznych z I sekretarzem ŁK PZPR Dworakowskim, wiceprezydentem m. Łodzi Bugajkim i przewodniczącym MRN Andrzejakiem na czele.

Głównym tematem obrad było podsumowanie wyników i wytycznych II Kongresu ZZ oraz omówienie zasadniczych postulatów przedstawionych na Kongresie przez delegatów Łodzi.

Tadeusz Ćwik, charakteryzując przebieg obrad Kongresu, zapoznał robotników łódzkich z najaktualniejszymi zadaniami związkowców. Na Kongresie — stwierdził — mówiono nie tylko o osiągnięciach i zamierzeniach polskiego ruchu robotniczego, lecz również i o bolączkach pracowników.

Delegaci Łodzi przedstawili wiele postulatów, które uwzględniono w uchwałach Kongresu. Obecnie przystępuje się do stopniowej ich realizacji.

Centralna Rada Zw. Zaw. rozpatruje już żądania zreformowania ustawodawstwa urlopowego. Dąży się do przedłużenia urlopów wypoczynkowych pewnych kategorii pracowników fizycznych, którzy dotąd byli upośledzeni.

Opracowuje się również sprawę zwiększenia opieki ze strony władz związkowych nad r. chem racjonalizatorskim i współzawodnictwem pracy. Wnioski racjonalizatorskie będą szybciej, niż dotąd, realizowane, a ich autorzy odpowiednio nagradzani.

Szczególne uwagę mają zwrócić Zw. Zaw. na podniesienie w fabrykach higieny i bezpieczeństwa pracy. Głównym zagadnieniem jest poprawa warunków bytu robotnika, m. in. przez należyte roz-

wiązanie sprawy budowy i przydziału mieszkań.

We wszystkich zakładach pracy powstaną grupy związkowe. Będą to podstawowe ogniwa ruchu zawodowego, które nawiążą ścisłą współpracę szerokich mas związkowców z organizacją związkową.

Po przemówieniach wiceprzewodniczącego CRZZ Ćwika i przewodniczącego OKZZ Widawskiego wywiązała się dyskusja, w której łódzcy aktywiści związkowi poruszali najważniejsze sprawy proletariatu łódzkiego i ruchu zawodowego w Łodzi.

Przedstawiciel Naczelnej Organizacji Technicznej inż. Hejman złożył w imieniu inżynierów i techników łódzkich deklarację współpracy z robotnikami i racjonalizatorami nad usprawnieniem produkcji. Przewodnicząca Wydz. Kobięcego przy OKZZ — Patorowa wystąpiła z wnioskiem uaktywnienia pracy Komisji Kobięcych przy Radach Zakładowych. Przedstawiła celka pracowników PZPB w Rudzie Pabianickiej, przodownica pracy Gościmińska przytoczyła szereg danych, ilustrujących olbrzymi wzrost współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego w PZPB w Rudzie Pabianickiej. W

grudniu ub. roku we współzawodnictwie brało udział zaledwie 7 procent załóg, w lutym br. — 28 procent, w kwietniu — 30 i pół proc., a obecnie przeszło 37%. Zorganizowano już 14 brygad Najlepszej Jakości i 19 zespołów współzawodnictwa.

Obrady zakończono rezolucją, wzywającą do wzmocnienia współzawodnictwa i otoczenia lepszą opieką robotników, wyróżniających się w pracy i pomysłach racjonalizatorskich. jh.



Foto „Dz. Ł.”

Owoce z wózka lub koszyka mają wielkie powodzenie, bo są „pod ręką”, ale za to często nie grzeszą czystością. Od jutra „koszykowe owoce” znikną z ulic Łodzi. Czeresnie, truskawki i inne „nawaliłki” będzie można nabywać tylko w sklepach lub na targowiskach. Słusznie, Ale, o władze, zróbcie coś, aby w niedziele było otwarte więcej sklepów! W niedzielę też chcemy jeść owoce.

W Grecji — coraz gorzej dla monarcho - faszystów

BUKARESZT, 15.6. (PAP). Rozgłoszenia Wolnej Grecji zwraca uwagę na zapowiedź nowego kryzysu rządowego w Atenach, który może wybuchnąć lada dzień. Stanowisko rządu ateńskiego uległo znów zachwianiu z następujących powodów: Sytuacja gospodarcza kraju pogarsza się coraz bardziej. W okupowanej Grecji wybuchają strajki jeden po drugim. Misja amerykańska odmawia zwiększenia pomocy monarcho - faszystom. Propozycje pokojowe rządu Wolnej Grecji i wyłączenie Związku Radzieckiego na rzecz pokojowego rozwiązania problemu Grecji zaskoczyły ateńskie ko-

ła rządzące. Z drugiej strony monarcho - faszyci nie mogą się oprzeć naporowi armii demokratycznej. Zastępca Sofulisa Sofokles Venizelos oświadczył prasie, że nie widzi dla siebie miejsca w rządzie.

W centrum Aten...

PARYŻ, 15.6. (PAP). — Agencja Wolnej Grecji donosi, że jedna z grup szturmowych greckiej armii demokratycznej, działającej na tyłach nieprzyjaciela wysadziła w powietrze wojskową centralę telefoniczną w centrum Aten.

Dymisja ambasadora USA w Pradze

WASZYNGTON, 15.6. (PAP) — Biały Dom zakomunikował oficjalnie o ustąpieniu ambasadora USA w Czechosłowacji Józefa Jacobsa. Na miejsce Jacobsa mianowany został dotychczasowy ambasador USA w Urugwaju Ellis Briggs.

Kłeska Queuill'a

PARYŻ, 15.6. (PAP) — 227 głosami przeciwko 146 Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek rządowy o uchylenie nietykalności poselskiej deputowanego komunistycznego Moranda.

Do Paryża napływają w dalszym ciągu liczne rezolucje, protestujące przeciw wnioskowi o uchylenie nietykalności poselskiej Maurice Thoreza.

Komisja parlamentarna będzie rozpatrywać w czwartek wniosek o uchylenie nietykalności poselskiej Cachina, któremu — jako redaktorowi naczelnemu dziennika „Humanité” — zarzuca się ogłoszenie artykułów, piętnujących zbrojstwo robotnika w Grenobli przez bojówki gaullistowskie.

Rozproszone, zdeorganizowane i słabnące wojska Kuomintangu

Zwycięstwo Chin Ludowych przesądzone

NOWY JORK, 15.6. (PAP) — KORESPONDENCI AMERYKAŃSCY DONOSZĄ, ŻE LICZNE FAKTY DOWODZĄ, IŻ KUOMINTANGOWCY ZREZYGNOWALI Z POWAŻNEGO OPORU W CHINACH POŁUDNIOWO - WSCHODNICH, Z WYJĄTKIEM FORMOZY, KTÓRA POZOSTAJE GŁÓWNA BAZA CZANG-KAI-SZEKA.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że armia ludowa już w najbliższej przyszłości opanuje całe Chiny południowo-wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku wojsk ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, które go celem będzie zlikwidowanie resztek zgrupowanych tam wojsk nacjonalistycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia poważniejsza siła Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska, broniąca dostępu do Kantonu i miasta Czung-King, które rzekomo ma zostać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Dewaluacja funta Ustąpienie Crippsa...

LONDYN, 15.6. W Londynie krąży pogłoski, że min. Cripps ustąpiłby ze swego stanowiska w razie gdyby pod naciskiem Waszyngtonu miała nastąpić dewaluacja funta.

Milion urzędników porzuciło pracę Strajk we Francji

PARYŻ, 15.6. (PAP). — NA TERYTORIUM CAŁEJ FRANCJI I ALGERU PONAD MILION URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH ZREZYGNOWAŁO Z PRACY W CZERWCU. WZROSTŁY STRAJKI W ZAWODOWYCH ORGANIZACJACH FORCE OUVRIERE I AUTONOMICZNYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH PRZYSTĄPIŁO W ŚRODĘ 15 CZERWCA DO 24-GODZINNEGO STRAJKU OSTRZEGAWCZEGO.

W godzinach rannych w sali Mutualité w Paryżu odbył się wielki wiec pod przewodnictwem sekretarza okręgu paryskiego CGT — Hennaffa.

W związku ze strajkiem wstrzymana została działalność poczty, która przyjmuje tylko ważne telegramy.

Szereg szkół było zamkniętych a egzaminy dojrzałości zostały odro-

czony do piątku. Praca w ministerstwach została całkowicie wstrzymana podobnie jak w urzędach skarbowych. Urzędy celne były nieczynne.

Rząd wydał szereg zarządzeń represyjnych, zmierzających do zastraszenia strajkujących. Organizacje związkowe zapowiedziały wzmocnienie akcji strajkowej w wypadku zastosowania sankcji.

20-LETNIA PANNA HERSZTEM FALSZERZY DOLARÓW

Haga, 15.6. Policja holenderska wpadła na trop wielkiej szajki fałszerzy dolarów i marek zachodnio - niemieckich. Szajka ta posiadała rozgalone stosunki we wszystkich krajach zachodniej Europy. Zgodnie z przypuszczeniami centrala jej mieści się w Paryżu.

W związku z powyższą aferą zaarrestowanych zostało w Holandii 11 osób. Znalezione przy nich 76.000 fałszywych banknotów dolarowych w odcinkach a 1, 20, 50, 100 i 1000 dol., oraz 1000 fałszywych banknotów markowych, w odcinkach a 20 i 100 mk.

grzechnościowa. Mimo to Quai d'Orsay oficjalnie zaprzecza, jakoby Soong przyjechał pertraktować w sprawie ewakuacji armii Czang Kai Szeka poprzez Indochiny francuskie.

Tymczasem w Szanghaju mówią, że 3/4 miliardowych sum, które USA użyczyły rządowi Czang Kai Szeka na walkę z armią ludową — już wróciły do banków amerykańskich na prywatne konta dygnitarzy Kuomintangu.

MIEDZY NAMI — ARYSTOKRATAMI...

1.) LORD SOULBURY

Pewien erudyta — lord Soulbury — przesłał na ręce sekretarza „British Classical Society” gruby memoriał. Autor stwierdza, że wszystkim memom stanu i politykom w ogólności, a brytyjskim w szczególności, brak kultury. W memoriale najbardziej dostojnie się Bevinowi. „Jedno z ostatnich przemówień ministra spraw zagr. poddałem krytyce metodą klasyczną — pisze lord Soulbury. — Na 7.410 słów, które zawierało przemówienie, tylko 2.820. tzn. 40%, było pochodzenia łacińskiego. Tymczasem każde 10-letnie dziecko wie, że an-

gelszczyzna kulturalnego Anglika musi zawierać co najmniej 60% łaciny.

Wasza lordowska mość — zdaje się, że nie lackingy brak w przemówieniach min. Bevin'a. Może właśnie normalnej angielszczyzny — zrozumiałej dla zwykłego angielskiego robotnika.

2.) KSIĄŻĘ BEAUFORT

Książę Beaufort — wielki konfuzja na dworze — prawie całe swoje życie poświęcił polowanom na lisy. Sport ten od wieków praktykowany przez angielską „gentry” został ostatnio zakazany przez władze. Na wieść o zakazie — książę, który do tej pory regularnie 6 razy na tydzień w otoczeniu licznej sfery psów, konno uganiał się za lisami — oświadczył z emfazą, iż żadna siła nie przeszkodzi mu w uprawianiu tego sportu. Bo — jak oświadczył z powagą ks. Beaufort — polowanie na lisa, konno ze sforą, jest sportem najbardziej demokratycznym, gdyż tysiące prostych ludzi mogą bezpłatnie przyglądać się naszym wyczynom”.

Co za zaszczyt, co za szczęście, jasnie wielmożny książę!

Delikatna policja i dyskretne śledztwo

Spisek de Gaulle'a — Tylko dwóch z 60 skompromitowanych oficerów aresztowano. — Brednie o „lunatykach“ i „zapalonych głowach“. — 6 tygodni czasu dla zatarcia śladów. ○ Amerykanie stawiają na jednego konia. — Polityka de Gaulle'a ...ale bez niego. — Minister sprawiedliwości i król oszustów — Queuille Gaulle'owi oka nie wykole. (Od własnego korespondenta prasy „Czytelnika“).

Pierwsze depeze o spisku przeciwko republice, odkrytym we Francji, ujawniły niesłychaną bezkarność, jaką cieszą się różnego rodzaju faszysty i kolaboranci w tym kraju.

Diennik ministra spraw wewnętrznych Jules Mocha starał się całą sprawę zbagatelizować, podając wiadomości o spisku pt. „Spisek operetkowy“. W ten sposób od samego początku próbowano nadać sprawie od powiedni ton. Pochwyliła go cała prasa, a szczególnie prasa degaullistowska. O niebezpiecznej akcji faszystów pisano jako o sprawie kilku „zapalonych głów“, „spisku zielono-świątecznym“, „spisku lunatyków“. Zalatwiwszy w ten sposób całą rzecz, większość gazet, działających jak gdyby na polecenie, przestała się nią interesować. Temat był zbyt drażliwy.

W rzeczywistości to nie „lunatyki“ wywołali spisek. Przeprowadzone dyskretne śledztwo ustaliło istnienie tajnej organizacji pod nazwą „Zrzeszenie antybolshewickie“, związanej z kółkami wojskowymi. Dyskretna policja okazała się bardzo potrzebna. W wyniku bowiem badań zatrzymano 60 oficerów (tylko 2 aresztowano). Wśród zatrzymanych było także kilku radców miejskich z RPF. Spisek jest dziełem tego właśnie „zrzeszenia“.

Jak się okazuje, akcja zielonościwata była tylko próbą większego zamachu stanu, który był proponowany na sierpień. Spiskowcy projektowali opanowanie głównych ministerstw i „uroczyste“ przekazanie władzy gen. de Gaulle'owi. „Zrzeszenie antybolshewickie“ jest podobno w posiadaniu znacznych składowów broni, które jak dotychczas nie zostały jeszcze odkryte.

Cały spisek przypomina tzw. spisek „niebieskiego planu“, odkryty w 1947 r. Nawiasem mówiąc, główni oskarżeni w tym spisku zostali niedawno uniewinnieni, podobnie zresztą jak członkowie terrorystycznej organizacji faszystowskiej kagulardów, subwencjonowanej przez Mussoliniego. Organizacja ta między rokami 1937 a 1940 była sprawczyńią wielu mordów na republikanach.

O ostatnim spisku wiadomo już 20 marca, ale oficjalnie został on „odkryty“ dopiero w sześć tygodni później. Minister Jules Moch chciał od pierwszej chwili zatuzować całą sprawę. 13 kwietnia, odpowiadając na interpelację, oświadczył on: „Proszę nie przesadzać znaczenia in cydentów, które nie są żadnym spiskiem, ich cechą istotną jest śmieszność“.

Wiele powodów złożyło się na takie stanowisko. Z jednej strony ministerstwo spraw wewnętrznych czekało z „odkryciem“ spisku, szukając dla siebie jakiegoś alibi, z drugiej zaś „odkryto“ go w końcu, pragnąc wywołać w społeczeństwie przekonanie, że rząd jest równie bezlitosny w stosunku do prawicy jak i do lewicy. Fakt jednak, że członkowie ruchu oporu przebywają w więzieniach, a spiskowców faszystowskich uwalnia się coraz bezczelniej od winy i kary — jest nie do ukrycia. Gdyby rząd naprawdę chciał uderzyć w faszystów, wydałby przynajmniej rozporządzenie o rozwiązaniu grup zbrojnych RPF i nie dałby spiskowcom 6 tygodni czasu na ukrycie się i zatarcie śladów.

Jeżeli jednak rząd zdecydował się w końcu na zajęcie się spiskiem degaullistowskim, to dlatego, że pro-

wadzi teraz oryginalną grę z RPF. Otóż rząd Queuille'a pragnie „realizować“ politykę de Gaulle'a bez de Gaulle'a. „Jest to po myśli Amerykanów, którzy wolą unikać środków niekonstytucyjnych i nie stawiać na de Gaulle'a, skoro mają we Francji rząd „prawomocny“, pewny i uległy, a zdolny jednocześnie do dławienia opozycji demokratycznej. USA otrzymawszy od obecnego rządu wszystko czego chciały, nie mają potrzeby stawiać na dwa konie. W tej sytuacji Queuille rusza do ataku na de Gaulle'a i stara się podważyć jego pozycję. Jednym z kro-

ków na tej drodze było właśnie „odkrycie“ ostatniego spisku.

Ale RPF nie pozostaje bezczynna w tej wojnie podjazdowej. Próbuje ona ze swej strony skompromitować rząd przez ujawnianie różnych nadużyć. Ostatnio RPF zaatakowała min. sprawiedliwości, Lecourta, zarzucając mu, że otacza on względami króla oszustów, kolaborantów Joimovici, którego proces się opóźnia.

„Odkrycie“ spisku posłużyć może rządowi za monetę wymienną, aby uzyskać od RPF zaprzestanie ataków...

Oto jak przedstawia się cała sprawa. Queuillem kieruje nie tyle chęć rozprawienia się z faszystami, ile pragnienie podporządkowania faszystów własnym rozkazom i usunięcia niewygodnych konkurentów. Nie bierze on jednak pod uwagę, że we Francji krzepnie i wzmacnia się po tężny ruch demokratyczny, który dobrze pojmuje, że wrogiem ludu francuskiego jest zarówno „konstytucyjny“ rząd, jak i reakcyjna opozycja de Gaulle'a i jego popleczeni-ków.

GILBERT BADIA
Paryż, w czerwcu.

Kombinacje z mięsem w Austrii

WIEN, 15.6 (Telepress). — Jak podaje prasa austriacka, pomimo braku mięsa, dającego się odczuwać w całym kraju, a szczególnie jego sto-

licy, tysiące sztuk bydła rogatego wysyłane są do Włoch. W ten sposób, jak podają kółka dobrze poinformowane, około 3000 najładniejszych okazów bydła rogatego opuściło granice Austrii.

Tego rodzaju politykę władze zamierzają nadal prowadzić, nie biorąc pod uwagę interesów ludności pracującej, która nie otrzymuje nawet przepisowych 30 dkg mięsa tygodniowo.

Sprawa eksportu bydła została ujawniona w Styrii, przy tym tamtejszy referent żywnościowy udzielił wyjaśnień, że jakkolwiek istotnie Austria posiada zbyt małą liczbę bydła rogatego mięsnego, to jednak istnieje nadmiar bydła użytkowego i mlecznego. Tymczasem jednak, pewna gazeta w Grazu podaje, że „mleczne i użytkowe“ bydło austriackie kierowane jest bezpośrednio do pewnej włoskiej firmy masarskiej, w Fortezza. Na eksport idą przy tym wyłącznie cielęta, młode byczki oraz niecielne krowy.

Jako ekwiwalent za dostarczane bydło, Austria otrzymuje mrożone mięso z Argentyny, które przejechało pół świata i dotarło w marcu do Włoch, tam jednak, jako częściowo zepsute, nie zostało sprzedane. To właśnie mięso, które kalkuluje się zresztą b. drogo (14 szylingów kg, podczas gdy świeże przydziałowe mięso kosztuje tylko 9 szylingów) ma obecnie uszczęśliwić ludność austriacką. Jak w wielu podobnych sprawach, na transakcji tej zarobili poważne sumy wielcy posiadacze ziemscy i spekulanci.

Co dzień - »czarny piątek« na giełdzie w Nowym Jorku

NOWY JORK, 15.6 (PAP). Na giełdzie nowojorskiej nastąpił dalszy spadek kursu akcji. Według przewidywanych obliczeń, jedynie w ciągu 13 bm. właściciele akcji stracili w wyniku spadku ponad 1,250 milionów dolarów. Łączne straty spowodowane ustawiczną obniżką wartości akcji od początku maja, wynoszą przeszło 4 miliardy dolarów.

Największa obniżka dotknęła akcje towarzystw kolejowych, które spadły do poziomu nienotowanego w ciągu 5 prawie lat. Również akcje niektórych przedsiębiorstw przemysłowych osiągnęły najniższy kurs od maja 1947 r.

Już od 9 tygodni notuje się także ustawiczne zniżanie zakresu produkcji stali. Zgodnie z oceną fachowców, produkcja stali w ostatnim tygodniu wynosi zaledwie 86 proc. zdolności produkcyjnej amerykańskiego przemysłu stalowego i w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszyła się o 2,4 proc.

Obawiał się napadu... na zamówienie policji

NOWY JORK, 15.6. (Telepress). — Przewodniczący Partii Komunistycznej w stanie Georgia, Homer Chase, został osadzony w więzieniu, po tym, kiedy pewien nieodpowiedzialny młodzik złożył na policji oświadczenie, iż obawia się napadnięcia ze strony przywódcy komunistycznego. Nowojorski „Daily Worker“, omawiając powyższy fakt, stwierdza: „Przy tego rodzaju metodzie, każdy może domagać się aresztowania ko-

gokolwiek, kto z tych czy innych względów jest mu niewygodny“.

Na marginesie sprawy Homer'a Chase, wspomniany dziennik dodaje, że FBI (tajna policja) posiada w swych aktach notatki w sprawie przywódcy, które w rzeczywistości nie miałyby być, jeżeli nie milionów Amerykanów. Tak więc „za plecami amerykańskie go społeczeństwa wzrasta potężna tajna policja polityczna, która w wypadku, gdy rozwój jej nie zostanie zahamowany, obróci Stany Zjednoczone w państwo policyjne“.

Sukces komunistów w Trieście

RZYM, 15.6. (PAP). Mimo ogromnych nadużyć władz wyborów do rady miejskiej w Trieście przyniosły poważny sukces partii komunistycznej, która zdobyła drugie miejsce po partii chrześcijańsko - demokratycznej. Wybory zostały przygotowane pod kierownictwem pułk. Duffy, specjalisty od „wyborów“ w koloniach, który pomagał również przy organizowaniu „wyborów“ w Korei południowej.

Czarny ładunek polskich samolotów

KRAKÓW, 15.6 (PAP). — W dniu 15 bm. odcieciał z Krakowa samolot transportowy polskich linii lotniczych „lot“ z ładunkiem 2.700 kg czarnych jagód przeznaczonych dla Anglii. Jest to pierwszy transport czarnych jagód w roku bieżącym. Eksport jagód prowadzony jest w ramach polsko-angielskiej umowy handlowej przez spółdzielnię „Las“, która zawarła kontrakt na dostawę 2 mil. kg świeżych jagód.

W najbliższych dniach odejda z Krakowa do Anglii jeszcze dwa transporty powietrzne. Od 23 bm. rozpocznie spółdzielnia „Las“ regularną dostawę jagód drogą morską.

U naszych przyjaciół

75 mln. drzew owocowych

W Rumunię ogłoszono niedawno cyfry statystyczne dotyczące sadownictwa. Wynika z nich, iż Rumunia posiada 72.908 tys. drzew owocowych. Sady owocowe zajmują tam 311.090 ha. Roczna produkcja owoców wynosi przeciętnie 9 mil. q.

AWANS ROBOTNICZY ROLNEJ

Węgry pod względem administracyjnym dzielą się na 26 komitatów (województw). Na czele każdego komitatu stoi prefekt (zupan). Przed wojną stanowiska prefektów były synekurami, przyznawanymi jedynie mężczyznom i to członkom arystokratycznych rodów ziemiankich. Obecnie zmieniła się i rola prefektów i obsada tych stanowisk. Objęli je ludzie pracy. I nie tylko mężczyźni. Jednym z prefektów została kobieta, 43-letnia Magda Berki.

Przed wojną Magda Berki była robotnicą rolną w jednym z majątków obszarniczych. Pozbawiona wówczas możliwości kształcenia się, zdołała ta i dzielna kobieta dopiero w Węgrzech Ludowych mogła się zabrać do nauki. Skończyła najpierw specjalne kursy dla dorosłych, potem kursy administracyjne i wreszcie zajęła poważne i odpowiedzialne stanowisko w administracji państwowej.

4 RAZY OBWÓD GLOBU

Mało jest krajów, których komunikacja lotnicza odgrywałaby tak poważną rolę jak w Związku Radzieckim. Korzysta z niej rocznie dziesiątki tysięcy pasażerów. Długie radzieckie linie lotnicze na początku bież. roku osiągnęły 200.000 km. (pięciokrotny obwód kuli ziemskiej).

Ośrodkiem centralnym komunikacji lotniczej jest Moskwa, z której dostaje się można samolotem do sto lic wszystkich republik związkowych i do ważnych centrów kulturalnych i gospodarczych. Ponadto istnieje regularna komunikacja lotnicza z dziesięcioma krajami zagranicznymi.

Komunikacja lotnicza jest tak popularna dlatego przede wszystkim, że przy ogromnych przestrzeniach ZSRR ogromnie skraca czas podróży. Z Moskwy do Chabarowska np. pociągami pośpiesznym trzeba jechać 2 tygodnie, samolotem — tylko dwa dni.

Samolot stał się niezbędnym i nie zastąpionym środkiem komunikacji w okolicach górskich, pustynnych i leśnych. Linia Stalingrad (Tadżykistan) i Chorog (centrum radzieckiego Pamiru) pozwala na przebycie tej ogromnej przestrzeni w ciągu 2 godzin.

Ostatnie wiadomości sportowe:

Grzywocz i Antkiewicz przegrywają w Oslo „znokautowani“ — przez sędziów

OSLO, 15.6 (PAP). — Trzeci dzień bokserskich mistrzostw Europy przyniósł dwie prężne porażki zawodnikom polskim. Grzywocz i Antkiewicz wylimitowani zostali z turnieju, przegrywając niezastępowanie swoje walki. Sędziowie punktowi jeszcze raz nie zdali egzaminu krywdząc swoimi werdyktami obu Polaków.

Rozstrzygnął głos sędziów szwedzkiego Bergmana, znanego ze złego sędziowania na turnieju olimpijskim.

W wadze koguciej Grzywocz uznany został za pokonanego w walce z Francuzem Vangi. Polak był technicznie dużo lepszy, trafił dużo i celnie lewą prostą i był dobry w zwarciu. Mimo napomnienia otrzymanego w III rundzie za trzymania Grzywocz wygrał walkę wyraźnie różnicą 2-3 pkt. Werdyktem sędziowskim, przynajmniej zwycięstwo Francuzowi zaszkodził sam Francuz, a publiczność żywo protestowała.

W wadze piórkowej Antkiewicz przegrał niezastępowanie na punkty z Belgiem van Hockiem. W walce tej Antkiewicz nie zademonstrował swojej pełnej formy nie mniej jednak Polak zasłużył w sumie na zwycięstwo. W I rundzie Antkiewicz bije mało lewą prostą i walczy słabo. W drugim starciu Polak bije celnie na korpus i szczękę i rundy wysoko wygrywa. W trzecim starciu Antkiewicz słabnie i klinczuje. W zwarciach lepszy był Belg.

Dwóch sędziów dało w tej walce zwycięstwo Francuzowi, a jeden Po-

Jednym z sędziów punktowych tej walki był również Szwed Bergman, który wraz z pozostałymi dwoma sędziami walki Grzywocz został pozbawiony prawa dalszego sędziowania.

Listy małego Kazia



Gdy się nie gotuje obiadu w domu

czyli sprawa naszych żołądków

Po prostu

Mamusie uważajcie

Wsiadła do tramwaju mamusia z córeczką, dzieckiem, może 3-letnim. I oczywiście postawiła je zaraz na ławce. Żeby mogło wyglądać. A kiedy już wysiadła — na ławce została plama ze świeżej smoty. I ja wysiadłam wkrótce, więc tylko „oczyszczając duszę” ujrzałam jak pani w letniej jasnej sukni, lub pan w wio sennym garniturze przyklejają się do ławki.

Nie chciałam być źle zrozumiana. Że występuję przeciwko dzieciom, że chcę zmniejszyć ich uprawnień i swobodę. Dzieciom należy wiele wybaczyć i na wiele pozwolić, ale mamusiom — nie.

Zwyczaj stawiania dzieci na ławkach w tramwaju jest u nas nagminny. A przecież tak samo jak i my, zbierają one na buciakach kurz, bakterie i różne nieczystości. Dlaczego pasażerowie mają później brudzić te zbierać na swe ubranie?

TER.

— Proszę „popularny”.

Chudy, wysoki kelner w przybrudzonej białej marynarce spojrzął na mnie ze złością. — Wódeczka? Zakażki? — spytał widocznie z przyzwyczajenia. Ale nim zdążyłem odpowiedzieć, nie czekając na ewentualne za mowienia, oddalił się pośpiesznie w kierunku kuchni.

Przy stole pod oknem, kilkuosobowe towarzystwo raczyło się likierem i czarną kawą. Obok, jakiś zażywny jegomość pałaszował kureczka.

— Popularny! — ryknął kelner w okienko kuchni.

Zażywny jegomość, w przerwie między jednym a drugim kęssem, przyrzekał mi się uważnie. Podchmieleone towarzystwo rozpoczęło hałaśliwą dyskusję o „warunkach życia w dzisiejszych czasach”. Kelner, kotycząc się „zawodowo”, niósł na tacy dymiący talerz zupy. Miałem tego wszystkiego dosyć.

— Daj pan „setkę” wódki i śledzia — powiedziałem, kiedy kelner postawił na stoliku talerz, kładąc obok niedomytą łyżkę.

— Już się robi, proszę pała! Jegomość skończył kureczka i wycierał usta serwetką. Towarzystwo rozmawiało o rzeczach obojętnych. Bufetowa rozchyliła usta w łagodnym uśmiechu.

Jeśli ktokolwiek znajdzie tyle wolnego czasu i... cierpliwości, żeby między trzecią a piątą po południu obserwować życie restauracji, zobaczy z pewnością kilka, lub kilkanaście podobnych „obrazków”. Obiady „popularne” w prywatnych przedsiębiorstwach gastronomicznych — to jakby jałmużna restauracyjna, haracz, płacony z konieczności.

Gdyby życie człowieka pracy koncentrowało się, tak jak przed wojną — w domu, gdyby — jak dawniej — najważniejszym zadaniem ko biety było — prowadzenie gospodar-

stwa domowego, wypadki takie by-lyby rzeczą błahą i nieistotną. W obecnych warunkach — urastają do miary społecznego problemu. Szybki rozwój przemysłu powoduje sta-ły odpływ ludności wiejskiej do miast. Młodzież wiejska przechodzi masowo do szkół przemysłowych. Zwiększa się ilość ludzi, którzy nie mają czasu na prowadzenie samo-dzielnego gospodarstwa domowego.

Zarazem, w miarę postępu w odbudowie, podwyższa się stopa życia. Nie wszyscy chcą lub mogą ko-rzystać ze stołówek, zlikwidowanych zresztą w wielu zakładach pracy, co zmusza ludzi do stołowania się w prywatnych restauracjach lub jadalniach. W większym jeszcze stopniu dotyczy to chorych, wymaga-jących specjalnej kuchni dietetycznej.

W chwili obecnej posiadamy w kraju zaledwie 300 uspołecznionych zakładów gastronomicznych, prowa-dzonych przez instytucje spółdziel-cze lub Powszechno Domy Towarowe. Przewiduje się, że jeszcze w ro-ku bieżącym liczba ich wzrośnie do 600, z czego około 20 przypadnie na Warszawę. Mimo, że jak wynika z podanych liczb, tempo wzrostu spo-łecznych zakładów gastronomicznych jest duże, nowe placówki nie zaspo-koją jeszcze w roku bieżącym po-trzeb społeczeństwa. Konieczność wzmocnienia wysiłku na tym ważnym odcinku naszej gospodarki handlo-wej podkreślił ostatnio minister E. Szyr w przemówieniu wygłoszonym na Kongresie Związków Zawodo-wych:

„W dziedzinie restauracji i ja-dłodajni nie potrafiliśmy jeszcze

do dnia dzisiejszego zbudować po-łężnej bazy gospodarki uspołecz-nionej — powiedział m. in. mi-ster Szyr. — Zlikwidowaliśmy stołówki, a nie utworzyliśmy w zamian masowej sieci tanich ja-dłodajni. Dlatego musimy zmobi-lizować siły na tym odcinku i przy pomocy związków zawodowych i spółdzielczości oraz organizacji handlu państwowego, w oparciu o kredyty państwowe, co miesiąc bardziej rozszerzać sieć popular-nych, tanich, uspołecznionych za-kładów gastronomicznych”.

Należy żywić nadzieję, że apel ten, określający istotne potrzeby poważ-nej części społeczeństwa, przyspieszy realizację zadań, jakie w dziedzinie żywienia zbiorowego postawiły so-bie instytucje naszego uspołeczone-go handlu.

Jan Podolski

- Pan szuka Gimnazjum Robotniczego?

Mieści się na ulicy Składowej 15

Zadowolone twarze, dyplomy w ręku — absolwenci Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych opuszczają mury szkolne Gimnazjum Robotniczego w Łodzi. (jak popularnie nazywa się 3-letnie semestralne I Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych przy ul. Składowej 15).

Zostało ono założone w 1945 r. wy-lącznie dla robotników i robotników pracujących fizycznie. W wyjątko-wych wypadkach przyjmowani są także niepracujący z tym, że szkoła wyznacza im termin rejestracji w Urzędzie Zatrudnienia i pomaga w uzyskaniu pracy.

Egzaminy promocyjne przeprowa-dza szkoła dwa razy do roku dla ka-żdego semestru; również dwa razy w roku abiturienti zdają egzaminy do-jrzałości (duża matura).

Szkoła cieszy się dużą frekwencją i sympatią robotników — uczniów. Poza normalnymi lekcjami dla wy-równania poziomu uczniów, organi-zuje się pod różnymi formami do-kształcanie ogólne.

Dotychczas szkołę opuściło z dy-plomem dojrzałości 400 robotników, wielu z nich kształci się dalej na wyższych uczelniach. Niektórzy pra-cują nadal w fabrykach.

Badania wyników nauczania pod-czas egzaminów promocyjnych i doj-rzałości wykazały, że uczniowie pra-cujący uczą się lepiej, niż niepracu-jący. Ludzie pracy są pilniejsi i sta-

ranniejsi w pracy szkolnej, logicz-niejsi w myśleniu oraz posiadają du-żą chłonność i łatwość w przyswa-janiu wiadomości mimo zmęczenia pracą dzienną — zarobkową.

Lekcje w szkole rozpoczynają się o godz. 16 i trwają 5 dni w tygodniu. Sobota poświęcona jest zajęciom świetlicowym, bezpłatnemu doucz-aniu i dokształcaniu.

Zapisy na wszystkie semestry, na

Studnia na chodniku



Fot. „Dz. L.”

Studnia przy ul. Nowozarzewskiej pobudowana na samym chodniku nie tylko ze przeszkadza w ruchu pie-szym, ale jej woda z pewnością nie „idzie na zdrowie” okolicznym miesz-kańcom.

Tuż przy niej płyną stale rynsztokiem brudy z okolicznych domów i fabryk.

Dziwnym więc wydaje się fakt, że zamiast studnie przenieść w zdrowe miejsce, reperuje się, by została nadal roznosicielką chorób.

Dom wypoczynkowy Ligi Kobiet

Dla kobiet pracujących, pragnących spędzić wczasy wraz z dziećmi, czynny jest Dom Wypoczynkowy Ligi Kobiet w nadmorskim Skarbinowie (pow. koszaliński). Dom dyspo-nuje 50 miejscami. Przymiowane są członkinie związków zawodowych z całej Polski z dziećmi w wieku od dwóch lat począwszy. Każdy turnus trwa 2 tygodnie. W ciągu roku z Do-mu Wypoczynkowego będą mogły korzystać setki kobiet pracujących wraz z dziećmi.

Akademia w Centr. Zarz. Przem. Włók.

Onegdaj — staraniem Koła TPRP, przy Centr. Zarz. Przem. Włókienniczego — odbyła się uroczysta akade-mia ku czci Aleksandra Puszkina.

Akademii zagał prezes Koła inż. Kączkowski. — Podkreślił on rolę poety w ruchu niepodległościowym narodu rosyjskiego.

Pierwszą część programu wypeł-niły popisy artystyczne: pieśni ludowe w wykonaniu Jadwigi Kandy oraz wyjątki z opery „Eugeniusz O-

negin” w wykonaniu M. Słaskiego. — Akompaniował obojgu artystom dyr. muzyczny „Lutni” Adam Lenczowski. Szeręg utworów Chopina odegrał na fortepianie W. Maniak. Wykonawców nagrodzono serdeczną o-wacją.

Na zakończenie programu odbyła się prelekcja o działalności artysty-cznej Puszkina i wpływy wielkiego poety na literaturę narodów całego świata.

P.

Choćby człowiek był nie wiem jak wesół z natury, wszelka chęć śmiechu, czy chichotów odleci, kiedy zaj-dzie okoliczność, w której na prze-jaw humoru nie ma już miejsca. Na przykład, czy można śmiać się na po grzebie? Nie. Można w zasadzie nie przejąć się czymś śmiertelną, można z urzędu, z tytułu pokrewieństwa, czy znajomości pójść na pogrzeb, ale żeby w tym smutnym obrzędzie znaleźć okazję do śmiechu, to po prostu niemożliwe. A jednak zdarzyło się. Posłuchajcie.

... W styczniu 1924 r. miał się odbyć pogrzeb pielęgniarki Szpitala Miejskiego, Zenobii Miecińskiej. W hallu szpitala ustawiona była trumna na katafalku, po jego obu stronach pa-lyły się gromnice. Kwiaty dekoracy-cyjne, wieńce i girlandy podnosiły nastrój. Przy ścianie stała zaimpro-wizowana mównica, obciążona ki-rem. Na pulpicie leżała pośmiertna tabliczka z nazwiskiem nieboszczki i datą śmierci.

W hallu sporo już było żalobnych gości. Przyszli wszyscy lekarze szpi-talni, personel pomocniczy, garstka byłych pacjentów śp. Zenobii Miecińskiej, oraz — jak to zwykle by-wa — sporo publiczności obcej. Tu i ówdzie chlipyły koleżanki zmarłej.

Pogrzeb miał się odbyć o godz. 1 ale na to jakos się nie zanosło. Cze-kanano na naczelnego lekarza. Miała

ROZTARGNIONY LEKARZ

Historia z której się śmiano w Łodzi przed 25 laty

już 2. Przełożonej poradzono, aby do niego zatelefonowała. Uwaga była na miejscu. Okazało się, że naczelnny le-kaarz, sądził, że pogrzeb odbędzie się dopiero nazajutrz. Jakoś po godzinie przyjechał. Z powodu spóźnionej po-ry zdecydowano, że tylko on jeden będzie przemawiał.



W pewnej chwili zapanaowała w hallu grobowa cisza. Na mównicę wszedł lekarz naczelnny. Mimo 20-stopniowego mrozu, otarł chustką pot z czoła. Mechanicznie powioki spoj-

rzeniem po leżącej pod ręką blaszanej tablicy i po zebranej publiczności, odkaślnął i rozpoczął mowę. „Żalobni słuchacze! W imieniu własnym, kolegium lekarskiego i całego personelu szpitala, żegnam do-czesne szczytki śp. Zofii Kwieciń-skiej, która spośród innych wyróż-niała się wszelkimi zaletami i cnota-mi siostry i pielęgniarki w jednej osobie”.

Gdy z ust mówcy padło nazwisko Zofii Kwiecińskiej „prawej ręki le-kaarza”, która wraz z innymi obecna była w hallu, wszystkim zdawało się, że albo oni się przesłyszeli, albo że lekarz się przejechał. Nikt jednak w tak osobliwej chwili nie śmiał przerywać mówcy.

„Ciężki zawód pielęgniarski wy-maga poświęcenia i właśnie śp. Zo-fia Kwiecińska — mówi orator, stu-kając palcem w pośmiertną blaszaną tabliczkę — była wzorem tego po-swięcenia... nie szędziła swych sił, aby sprostać ofiarnej pracy”.

Bezszelestnie podszedła do mównicy sędziwa przełożona i zaczęła dawać znaki „na migi” roztargnionemu le-kaarzowi. Wytworzyła się dziwna atmosfera. Nie można było odróżnić,

czy koleżanki zmarłej zasłaniają oczy od łez, czy od śmiechu.

Przed mównicę wysunęła się „pra-wa ręka” lekarza naczelnego, Zofia Kwiecińska, aby spostrzegł swój błąd. Mówca jed-nak nie zwracał na nie uwagi i mówił dalej:

„I oto teraz, gdy biały śnieg za-siał naszą ziemię, gdy nastąpiła pora, w której najwięcej chorzy garną się do szpitala, ciebie, droga pani Zofia Kwiecińska, nie ma...”

Główny chirurg, mężczyzna dwa metry z czymś wysoki, podchwycił mdlejącą Zofię Kwiecińską, a dwie pielęgniarki dyskretnie ją wyprowa-dziły z hallu.

„Rozumiem, że słowa moje wyci-skają ły, a niektóre koleżanki śp. Zofii Kwiecińskiej, nawet mdleją...” Dryblas chirurg machnął tylko ręką

i wyszedł, jak zmyty na korytarz. Dryblas, nie mogąc opanować śmiechu, począł rzeć, jak koń, wreszcie dostał czkawki dusząc się ze śmiechu. Po chwili w korytarzu znalazło się całe kolegium lekarskie i dario się ze śmiechu, jak stare prze-ścieradło.

Jeszcze przez kilka minut głądził naczelnny lekarz do audytorium. Wre-zście zmęczony i spocyni wszedł na korytarz. Dr Kowalski sądził, że go koleżdy, czy służba szpitalna pobiją. Ale gdzie tam! W powszechnym śmiechu składano mu życzenia za tak „piękną i podniosłą” mowę. Nawet „prawa ręka”, Zofia Kwiecińska, za życia pochowana przez na-czelnego lekarza, chciała mu coś po-wiedzieć.

— Ależ droga pani Zofia — przer-wał lekarz nie dając jej dojść do słowa — spełniłem tylko uczciwie swój obowiązek!

Personel na barcech wyniósł trum-nę do karawanu, który stał przed szpi-tałem. Stojące przez trzy godziny na mrozie konie nie chciały ruszyć z miejsca.

— Może, kolega przemówi do nich — rzekł dryblas chirurg do naczelnego lekarza.

— Ja... do koni? Co też kolega...

Przy tych słowach konie ruszyły.

Roch Plekarski

Zorganizowane przez ŁKS Włókniarz zawody kolarskie w Helenowie i tym

razem rozpoczęły się z 15-minutowym opóźnieniem. Program przewidywał tylko dwa biegi, a mianowicie wyścig kartowców australijskich i wyścig półtoragodziny amerykański.

W wyścigu australijskim zwyciężył Murowaniecki z ŁKS przed Malinowskim i Świerczem.

Wyścig amerykański zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem pary Bek-Gabrych, która przejechała w czasie 1:30 148 okrążeń toru, czyli 59.200 m. Na drugim miejscu znalazła się para Bortucz-Marchwiński, a na trzecim Kaplak-Siemieński. Para Sabiga-Pietraszewski wycofała się z wyścigu z przyczyn od niej niezależnych. Sprawą tą zajmujemy się niebawem, omawiając ogólne zwycięstwa i stosunki panujące w kolarstwie torowym, które nie zawsze są zdrowe.

Nowy basen pływacki i tor żużlowy

Stadion „Zjednoczonych” zmieni swój charakter

Pamiętamy doskonale, jak w pierwszym po wojnie okresie, gdy sport łódzki budził się do życia, zawody najczęściej organizowano na boisku „Zjednoczonych” przy ul. Kilińskiego. Dziś stadion ten, choć wyjątkowo pięknie położony, nie ściąga tłumów. Wszystkie poważniejsze imprezy sportowe odbywają się bowiem na boisku przy Al. Unii.

Na stadionie „Zjednoczonych” obecnie prowadzone są prace inwestycyjne. Obok istniejącego tu basenu dla dorosłych i „brodzika” dla najmniejszych powstanie ma niebawem jeszcze jeden basen odkryty. Istnieją dwa projekty co do miejsca tego basenu. Uważamy, że basen powinien powstać w pobliżu już istniejącego, i w ten sposób utworzyć z nim pewną całość.

Włókniarz własnym kosztem, a w wielu wypadkach domowym sposobem przygotowuje cembrowiny i betonowe podstawy. Będzie to jeden z najpiękniejszych w Polsce basenów pływackich.

— A co się stanie z opodal rozciągającym się stawem? Staw będzie zasypywany. Na jego miejscu projektuje się wybudować tor kolarski i tor żużlowy dla motocyklistów. Można przy tym wykorzystać konfigurację terenu, nadającą się doskonale do wybudowania nie tylko toru, ale i trybun.

— Jaka będzie przyszłość boiska piłkarskiego i czy istnieje projekt budowy trybun?

Na boisku odbywać się będą treningi i mniej poważne mecze. Trybun na razie budować tutaj się nie będzie. Natomiast istnieje projekt doprowadzenia do należytego porządku i stanu bieżni lekkoatletycznej. Bieżnia ta ma doskonały i trwały fundament, ale nawierzchnia jest zniszczona. Po jej naprawie na „Zjednoczonych” mieć będziemy idealną bieżnię.

Już dziś zmienia się więc dzięki włókniarzom charakter stadionu

„Zjednoczonych”. Włókniarze nie raz pokazali, że gdy przystąpią do jakiejś pracy, to nie zakończą jej, zanim praca nie zostanie do prowadzona do końca.

Na jednym krańcu miasta dobiega końca budowa hali na Widzewie, a na drugim wre praca nad budową basenu pływackiego i doprowadzeniem do porządku boiska „Zjednoczonych”.

Bez zawrotnych sum, bez komitetów honorowych i sztabu protektorów wyrastają w Łodzi dzięki pracy robotników i szarych ludzi nowe piękne urządzenia sportowe.

Ja. Nie.

Przed meczem piłkarskim w Sosnowcu



Dość się stało, że piłkarze Łodzi z kontraktowali spotkanie towarzyskie z Zagłębiem. Mecz odbędzie się w najbliższą niedzielę w Sosnowcu.

Planujemy w swoim czasie, że chcąc odpowiednio zmontować reprezentację Łodzi, trzeba organizować jak najczęściej spotkania towarzyskie i tym samym dać możliwość kandydatom do reprezentacji odpowiednio zgrać się ze sobą.

Wczoraj podaliśmy nazwiska zawodników, którzy powołani zostali do reprezentacji i wyjadą do Sosnowca. Jesteśmy przekonani, że organizatorzy tego spotkania zastrzegli sobie prawo czynienia zmian w drużynie, by móc raz jeszcze wypróbować tego czy innego gracza.

Reprezentacja Łodzi oparta jest o szkielet drużyny ŁKS Włókniarz.

Piłkarze ŁKS Włókniarz wybierają się do Kudowy

Istnieje projekt zorganizowania w Kudowie miesięcznego obozu wypoczynkowo-kondycyjnego dla sportowców włókniarzy. Pod uwagę brano są jednocześnie ligowi gracze ŁKS Włókniarz.

Oboz w Kudowie przewidziany jest na 50 osób. Ma on być zorganizowany w czasie przerwy w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi.

Nowe szczegóły o wyścigu kolarskim „Dookoła Polski”

„Dookoła Polski”

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski” nadeszły listy od czeskiego Związku Kolarskiego i FSGT (Organizacja Sportu Robotniczego we Francji). Oba związki zgłaszają swój udział w wyścigu i zapytują o bliższe dane. Komitet Organizacyjny wysłał do CSR i Francji szczegółowy opis trasy oraz wszystkie szczegóły techniczne organizacji wyścigu.

Plakat wyścigu
Artyści plastycy, Jarczewski i Witkowski, wykonali plakat wyścigu „Dookoła Polski”. Plakat przedstawia kolarza, jadącego po bieżni, na tle koła symbolizującego trasę

wyścigu. Nad zawodnikiem znajduje się stylizowana jaskółka — symbol wytrwałości i szybkości. Całość plakatu utrzymana jest w pastelowych kolorach zielonym i ceglastym.

Organizacja etapów w Zakopanem i Toruniu

Komisarz wyścigu „Dookoła Polski”, dyr. Kobus, wraz z przedstawicielem PZKOl, Klimaszewskim, bawili ostatnio w Toruniu, gdzie w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się zebranie Komitetu Organizacyjnego etapu. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele władz miejskich, partii politycznych i miejscowego społeczeństwa. Etap w Toruniu — według zapewnień zebranych — będzie zorganizowany wzorowo.

Również i w Zakopanem prace organizacyjne ruszyły pełną parą. Zawodnicy będą tam zakwaterowani w luksusowym pensjonacie „Bristol”. Ponieważ w Zakopanem będzie dzień przerwy, Komitet Organizacyjny pomyślał i o tym, by w dniu odpoczynku zawodnicy mogli zobaczyć piękno naszych Tatr. Program przewiduje wycieczkę do Morskiego Oka, a następnie kolejną do Kasprowy Wierch.

Rozdanie nagród i uroczystość zakończenia etapu odbędzie się na Gubałówce.

„Motozbyt” obejmuje obsługę techniczną wyścigu

Na konferencji przeprowadzonej pomiędzy przedstawicielami „Moto-

zbytu” a Komitetem Organizacyjnym wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski” ustalono, że całkowita obsługa techniczna zawodników podczas wyścigu obejmie „Motozbyt”. Dotyczy to w równej mierze zawodników polskich jak i zagranicznych.

W tym celu „Motozbyt” wyśle na trasę wyścigu samochody, wyposażone w części zamienne i zapasowe rowery

Mechanicy „Motozbytu” będą mieli obowiązek na każdym etapie przygotować rowery wszystkich zawodników do następnego etapu.

Jak walczyli w Oslo Kasperczak i Szymura

W dalszym ciągu bokserkich mistrzostw Europy w Oslo walczyli dwaj polscy pięściarze Kasperczak i Szymura.

Obaj oni wygrali swe walki. Kasperczak odniósł cenne zwycięstwo nad wicemistrzem olimpijskim Włochem, Bandinellim, który został zdyskwalifikowany w trzeciej rundzie. Kasperczak byłby swą walkę wygrał niezależnie od dyskwalifikacji, gdyż prowadził wyraźnie na punkty.

W I wyrównanej rundzie nieczysto walczący Włoch otrzymuje ostrzeżenie za trzymanie. Kasperczak blokuje się w tym starciu i doskonale wylapuje na rękawice cioty przeciwnika. W II rundzie Kasperczak przechodzi do ataku i wygrywa starcie. Włoch otrzymał ponowne napomnienie za przetrzymywanie przeciwnika.

W III rundzie przewaga Kasperczaka wzrasta. Jego „sierpy” często dochodzą celu. Osłabiony Włoch ratuje się trzymaniem, wobec czego sędzia pod koniec walki dyskwalifikuje go.

W wadze półciężkiej Szymura odniósł wysokie zwycięstwo nad Węgrem, Kaposi. Obaj zawodnicy walczili już dotychczas czterokrotnie i zawsze z tych spotkań wychodził zwycięsko Szymura.

I runda nie zapowiadała tak zdecydowanego zwycięstwa Polaka. Stroną atakującą jest Węgier. Polak zaś walczy defensywnie. W II rundzie Szymura przechodzi do ataku i wyraźnie wygrywa starcie. W III rundzie silne haki Szymury wstrząsają Węgrem i pod koniec starcia sprawia on wrażenie zamroczonego. Rundę wygrywa wysoko Szymura.

Juniorzy Łodzi jadą do Częstochowy



W nadchodzącą niedzielę w Częstochowie odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów, rozegrany między reprezentacjami Częstochowy i Łodzi.

Reprezentacja Łodzi wystąpi w składzie: Zuber, Wagner, Rac, Brulman, Ozimilewicz, Jędrzejewski, Kalużyński, Olejniczak, Młgler, Jach I, Jach II, Bilewicz, Wesolowski, Korpalski, Słowinski.

Wszyscy zawodnicy powinni stawić się 19 bm. o godz. 7.30 w lokalu ŁOZPN przy ul. Piotrkowskiej 69, by udać się samochodem do Częstochowy. Autokarem tym wyjadą jednocześnie piłkarze Łodzi, którzy wyznaczeni zostali na mecz z Zagłębiem w Sosnowcu.

Dzis bieg sztafetowy „Expressu Ilustrowanego”



Dzisiaj o godz. 10 w Parku Poniatowskiego rozegrany zostanie bieg sztafetowy o puchar przechodni „Expressu Ilustrowanego”. Zawody te rokrocznie cieszą się wielkim powodzeniem, gromadząc na starcie rekordową ilość zespołów. W tym roku zawody te obudziły zainteresowanie nie tylko wśród lekkoatletów Łodzi, ale i całego szeregu o-

środków prowincjonalnych. Zapowiedziany jest masowy start zawodników, zrzeszonych w klubach włościańskich.

Start nastąpi o godz. 10 w Parku Poniatowskiego przy gmachu Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej.

W zeszłym roku puchar „Expressu” zdobyty został przez lekkoatletów Pabianic. Ciekawi jesteśmy, czy w tym roku pabianiczanin potrafi puchar ten obronić, zdobywając go ponownie.

ERICH MARIA REMARQUE

(154)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

- Dlaczego? — spytał Rawik.
- Muszę już wracać. Czekają na mnie w hotelu.
- Przecież powiedział pan, że walizy są na stacji.
- Istotnie, ale muszę coś jeszcze załatwić przed odjazdem, o czym zupełnie zapomniałem. Wracajmy.
- Doskonale.

Podczas ostatnich paru tygodni Rawik z dziesięć razy przemierzył cały Lasek za dnia i nocą. Znał topografię. Jeszcze parę minut. Skreślił w lewo na wąską ścieżkę.

- Wracamy?
- Tak.

Ciężki zapach pod drzewami, przez które nigdy nie przenikają słoneczne promienie. Ciemność gęstsza. Jaśniejszy blask żarówki. Rawik zauważył w lusterku, że ręka Haakego powoli i ostrożnie zsiędluje się od drzewczek. Otwierają się na prawo. Dzięki Bogu, że ten Talbot ma drzewczki, które się na prawo otwierają. Zawrócił, trzymając kierownicę lewą ręką, i niby chwytając się na wirażu, na prostej uliczce rzucił samochód w szalony bieg, wreszcie ciężko i gwałtownie zahamował, kładąc się na hamulec całym ciężarem.

Talbot podskoczył, resory zatrzeszczały, Rawik wsparł się jedną nogą na pedale, a drugą na dywaniku dla utrzymania równowagi. Haake, który nie

spodziewał się takiego wstrząsu, pochylił się gwałtownie wprzód, ale nie zdążył na czas wyrzucić ręki z kieszeni i uderzył czołem o ramę. W tej samej chwili Rawik trzasnął go kastetem w kark.

Haake już się nie podniósł. Opadł ciężko na bok. Prawe ramię trzymało go ciągle w dawniejszej pozycji, przyniatając ciało do ramy.

Rawik ruszył natychmiast. Przeciął aleje i przysiadł światła. Jadąc, zastanawiał się, czy nikt nie usłyszał zgrzytu resorów. Namyslał się, czyby nie wyrzucić Haakego z wozu i nie schować za jakim krzakiem na wypadek, gdyby ktoś przejeżdżał. Wreszcie stanął koło przecznicy, wyłączył światła i motor, wyskoczył z samochodu, podniósł maskę, otworzył drzwiczki i nastuchiwał. Gdyby ktoś siedział, usłyszałby go i zobaczył z daleka. Wystarczy czasu, żeby zanieść Haakego w krzaki i udawać, że coś się zepsuło w motorze.

Cisza grała. Zapadła tak nagle i niepojęcie, że aż brzęczało. Rawik załamał palce, aż trzasnęły. Zdał sobie sprawę, że to krew szumi mu w uszach. Odetchnął głęboko i zwolna.

Brzęczenie przeszło w szum. Poprzez szum przebiegał ostry dźwięk, który stawał się coraz głośniejszy. Rawik słuchał całą duszą. Dźwięk napełniał, urósł, stał się metaliczny, i nagle Rawik zdał sobie sprawę, że to grają koniki polne.

Koniki polne na wąskim pasku łąki równoległe do niego witają wschodzący dzień.

Łąka kąpała się w porannym świetle. Rawik zamknął maskę samochodu. Był ostatni czas. Trzeba się przemknąć niepostrzeżenie, nim się zupełnie rozwidni. Rozejrzał się: nie było to dobre miejsce, jak zresztą każde miejsce w Łasku. Od rzeki szło światło. Nie przypuszczał, że jest już tak późno. Zawrócił. Posłyszał głuche rżenie i zauważył obejrawszy się, że jedna z rąk Haakego zwisa z otwartych drzewczek

drapiąc kurczowo emalię. Zorientował się też, że nie wypuścił z rąk kastetu. Chwycił Haakego za kołnierz, podciągnął w górę, aby uwolnić głowę i trzasnął jeszcze dwa razy. Rżenie ustało.

Coś grzechocze. Rawik stanął. Zobaczył, że to rewolwer, który zsunął się z siedzenia i uderza o drzwiczki. Haake trzymał go widać w ręku, zanim nastąpił wstrząs. Rawik rzucił go z powrotem do wozu.

Znów nastuchiwał. Świerzcze. Łąka. Niebo, coraz jaśniejsze, które zdaje się wznosić. Za chwilę wejdzie słońce. Rawik otworzył drzwiczki, wyciągnął Haakego z wozu i, opuściwszy przednie siedzenie, próbował go pod nie wcisnąć, ale nie szło. Nie było tam dość miejsca. Obszedł samochód dookoła i otworzył kufer, wypróżnił go szybko, znów wyciągnął Haakego z wozu i wpakował do kufar. Haake żył jeszcze. Był bardzo ciężki. Pot spływał Rawikowi ciurkiem po twarzy. Wreszcie mu się udało. Ułożył go w pozycji embrionalnej z kolanami pod brodą.

Wziął narzędzia, łopatę i kozioł i zepchnął przed wóz. Ptak jakiś zaczął śpiewać na bliskiej gałęzi. Zdumiał się. Ten ptak śpiewał głośniejszy, niż kiedykolwiek inny ptak na świecie. Popatrzył na łąkę. Była niepokojąco jasna.

Nie należało dłużej kusić fortuny. Podszedł bliżej, unosząc lekko wieko kufra. Podnosząc nogi, podtrzymywał je kolanem, by się tam łatwiej ręką dostać. Gdyby ktoś nadchodził, wyglądało by, że niewinnie czegoś szuka, mógł zresztą zaraz opuścić wieko. Miał jeszcze przed sobą długą drogę, a wprawdzie należało dobić Haakego.

Głowa znajdowała się tuż koło prawego rogu. Mógł ją widzieć. Szyja była miękka, arterie wciąż pulsowały. Zaciśnął palce mocno na krtań.

d. c. n.

Czwartek 16 CZERWCA

Dzisiaj: Boże Ciało

JUTRO: Adoifa

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44...

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Czynskiego (Rokicińska 53)...

Teatry

TEATR KAMERALNY DOM ZOLNIE-RZA: O godzinie 19.15 komedia G. B. Shawa 'Szczęśliwy żenek'...

Kino

ADRIA - 'Kraźownik Wareg'; godz. 14, 16, 18, 20; dozw. od lat 14. BAŁTYK - 'Antoni i Antonina'...

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

UWAGA MŁODZI!

Co drugi dzień w 'RZECZY-POSPOLITEJ' znajdziecie tekst kwestionariusza

NOWEJ ANKIETY-KONKURSU: 'Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?'

Konkurs jest przeznaczony dla młodzieży szkół średnich i maturalistów.

Laureaci otrzymują nagrody w postaci stypendiów.

Pierwszą listę stypendiów ogłoszono w końcu maja r. b.

ZAMP komunikuje

Zarząd Uczelniany Z. A. M. P. przy W. S. G. W. w Łodzi podaje do wiadomości wszystkim studentom...

Ofiary

Zł. 10.000 na Fundusz Stołeczny Odbudowy miasta Warszawy ofiarowuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów RP w Łodzi...

Jak spędzić dzisiejsze święto

Zmęczeni codzienną pracą i zgiełkiem miasta, z utęsknieniem wyglądamy dni świątecznych...

Toteż coraz więcej instytucji docenia znaczenia wycieczek podmiejskich i coraz częściej organizowane są w Łodzi takie 'wypady'...

Aby ułatwić wyjazdy 'na własną rękę' Miejskie Zakł. Komunikacyjne od dziś wprowadzają na tramwajach podmiejskich specjalne niższe bilety indywidualne.

Nie każdy jednak może wyjechać. Ci, co muszą pozostać w mieście mają do wyboru:

w parkach: Poniatowskiego i Leonarda oraz w parku Źródłiska w godzinach rannych oraz po południu - koncerty najlepszych orkiestr naszego miasta...

Zwolennicy sportu będą mogli również obserwować w parku Poniatowskiego i Leonarda...

W szpitalu na Chojnach

W Łodzi został uruchomiony oddział Polskiego Instytutu Przeciugruźliczego. Placówka ta będzie przeprowadzać badania naukowe na polu walki z gruźlicą.

Nowe formy leczenia przeciugruźliczego będą stosowane na oddziale klinicznym w Szpitalu Miejskim na Chojnach.

Wszystkie placówki 'CZYTELNIKA' w całym kraju przyjmują PRENUMERATĘ...

Wszystkie placówki 'CZYTELNIKA'

w całym kraju przyjmują PRENUMERATĘ DZIENNIKÓW i CZASOPISM RADZIECKICH.

Z dziedziny TECHNIKI, PRZEMYSŁU i BUDOWNICTWA można ZAMÓWIĆ następujące CZASOPISMA:

Table listing various technical and industrial journals with their respective frequencies (monthly, bi-monthly, quarterly).

niez obserwować w parku Poniatowskiego o godz. 10 bieg sztafety. Wstęp na koncert bezpłatny...

W parku Helenów - godz. 11 - wielki koncert, zorganizowany przez Polskie Radio, z występami znanych artystów scen łódzkich...

Do Gdyni i Gdańska - na 'Święto Morza'

Obchód 'Święta Morza' zapowiada się w tym roku w Łodzi szczególnie uroczystie. Łodźianie, którzy nie widzieli dotąd morza...

22 bm. sprzed gmachu Ligi Morskiej (Kościuszki 85) wyruszy pochód. Zarząd Okręgowy L. M. i przedstawiciele licznych w Łodzi...

W następnych dniach 'Tygodnia Morza' w fabrykach, instytucjach i szkołach łódzkich odbędą się...

Ponadto program 'Tygodnia' przewiduje zabawę ludową pod gołym niebem oraz 'Wieczór Morski' w sali Filharmonii.

Wstęp na koncert bezpłatny: w dawnym parku 'Bałtyk' (przy ul. Rzgowskiej) - od rana zabawa ludowa zorganizowana przez...

Hurt i detal warzyw

Prezydent m. Łodzi wydał zarządzenie, na mocy którego:

- 1) Hurtowy handel warzywami i owocami odbywać się może tylko na: a) targowisku miejskim przy ul. Łagiewnickiej nr 1/3...

Humor

Powaga urzędu - Proszę pana, kiedy dostanę wreszcie przydział na mieszkanie?

W związku z powyższym zabrania się sprzedaży hurtowej i detalicznej warzyw i owoców na ulicach...

Sprzedawał krany ale kradzione

Ostatnio przez władze bezpieczeństwa został zatrzymany w Łodzi pracownik Państw. Centrali Złomu we Wrocławiu - Michał Prodan.

»Zaczarowany kalosz« w Teatrze Kukielek R.T.P.D.

Trzecia znakomita wizyta teatru lalek w Łodzi nakazywała trochę przetrząść sumienie...

Z ukosa Ofiara nerwów

Pan Cichy wyszedł z biura głodny, postanowił więc iść do lokalu, gdzie za niewysoką sumę można się najeść do syta.

Wszedł cicho i skromnie usiadł przy stole. Czekał pół godziny, godzinę, a nikt nie zatroszczył się o zaspokojenie jego pragnień.

Proszę pana! - umiół się w kierunku przechodzącego kelnera.

To nie ja! - odpowiedział ostro kelner i surowe spojrzenie zmiażdżyło i tak już zmiażdżonego (głodem) p. Cichego.

Opadł z powrotem na krzesło i rozpoczął znów liczenie oczek w firance. 'To chyba ten' - pomyślał i poderwał się znów z miejsca.

Proszę pana! - woła. To nie ja.

Po chwili: 'A może tamten?' - Proszę pana!

Gdy po dalszej godzinie zjawiał się kelner, by uprzątnąć brudne talerze ze stołu, p. Cichy już nie żył. Umarł z głodu i zdenerwowania. Ofiarę stosunków, panujących w łódzkim Gospodzie Ludowej, pochowano z należytą mu czcią.

Humor

Powaga urzędu - Proszę pana, kiedy dostanę wreszcie przydział na mieszkanie?

W związku z powyższym zabrania się sprzedaży hurtowej i detalicznej warzyw i owoców na ulicach...

Sprzedawał krany ale kradzione

Ostatnio przez władze bezpieczeństwa został zatrzymany w Łodzi pracownik Państw. Centrali Złomu we Wrocławiu - Michał Prodan.

»Zaczarowany kalosz« w Teatrze Kukielek R.T.P.D.

Trzecia znakomita wizyta teatru lalek w Łodzi nakazywała trochę przetrząść sumienie...

Kto zgubił kalosz, ani kto go znalazł i czy go znalazł w ogóle. Kto ciekaw tego się dowiedzieć, niech idzie do teatru...

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę, że kontakt z dziećmi nareszcie po raz pierwszy w tym teatrze nawiązuje nie tylko luźnie ze sztuką...

W Czechoch teatr lalek Skupa ma zamówione i sprzedane bilety na miesiąc naprzód.

Teatr RTPD 'Pinokio' jest teatrem dobrym, byłby chlubą każdego kraju, nie wyłączając najwyższej postawionych, dlatego tedy nie umiemy uszanować, dlaczego gardzimy jego pracą?

Jakie to szczęście, że Skupa nie przyszedł na ów pusty dzień, że przyszedł w inny, kiedy nauczycielstwo właśnie przyprawiało nam komplety?

Jeszcze uklon w stronę Marty Janicowej. Znać zapewne ogniste oczy i twarz murzynskiego boba - to właśnie duszek 'Pinokio', jego sprężyna i huragan. Ją to trzeba pozdrowić na zakończenie artykułu.

»Zaczarowany kalosz«

Trzecia znakomita wizyta teatru lalek w Łodzi nakazywała trochę przetrząść sumienie...

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę, że kontakt z dziećmi nareszcie po raz pierwszy w tym teatrze nawiązuje nie tylko luźnie ze sztuką...

W Czechoch teatr lalek Skupa ma zamówione i sprzedane bilety na miesiąc naprzód.

Teatr RTPD 'Pinokio' jest teatrem dobrym, byłby chlubą każdego kraju, nie wyłączając najwyższej postawionych, dlatego tedy nie umiemy uszanować, dlaczego gardzimy jego pracą?

Jakie to szczęście, że Skupa nie przyszedł na ów pusty dzień, że przyszedł w inny, kiedy nauczycielstwo właśnie przyprawiało nam komplety?

Jeszcze uklon w stronę Marty Janicowej. Znać zapewne ogniste oczy i twarz murzynskiego boba - to właśnie duszek 'Pinokio', jego sprężyna i huragan.

Byłem świadkiem zachwyty dzieci i dla psa rachmistrza i dla kalosza zaczarowanego i dla strzelca (który przegrywał a zatem artystycznie przegrał swoją rolę, ale dzieciom i tak się podobał).

»Zaczarowany kalosz«

Trzecia znakomita wizyta teatru lalek w Łodzi nakazywała trochę przetrząść sumienie...

Chciałbym natomiast zwrócić uwagę, że kontakt z dziećmi nareszcie po raz pierwszy w tym teatrze nawiązuje nie tylko luźnie ze sztuką...

W Czechoch teatr lalek Skupa ma zamówione i sprzedane bilety na miesiąc naprzód.

Teatr RTPD 'Pinokio' jest teatrem dobrym, byłby chlubą każdego kraju, nie wyłączając najwyższej postawionych, dlatego tedy nie umiemy uszanować, dlaczego gardzimy jego pracą?

Jakie to szczęście, że Skupa nie przyszedł na ów pusty dzień, że przyszedł w inny, kiedy nauczycielstwo właśnie przyprawiało nam komplety?

Jeszcze uklon w stronę Marty Janicowej. Znać zapewne ogniste oczy i twarz murzynskiego boba - to właśnie duszek 'Pinokio', jego sprężyna i huragan.

Byłem świadkiem zachwyty dzieci i dla psa rachmistrza i dla kalosza zaczarowanego i dla strzelca (który przegrywał a zatem artystycznie przegrał swoją rolę, ale dzieciom i tak się podobał).

GDYNIA - AMERYKA

LINE ŻEGLUGOWE S.A. GDYNIA

zawiadamiają o otwarciu bezpośredniej linii okrętowej z GDYNI do portów INDII i PAKISTANU

M/S Gen. Walter 6720 tdw. szybkość 15 mil.

wyjdzie z Gdyni 22 czerwca 1949 r. do portów: ANTWERPIA, PORT SAID, SUEZ, DJIBOUTI, ADEN, KALKUTA, COLOMBO, BOMBAJ, KARACHI i z powrotem.

S/S Kliński 10719 tdw. szybkość 17 mil.

projektowany odjazd 22.8.1949 do portów jak wyżej. Następne odjazdy co dwa miesiące.

Statki kursują poza konferencją. Należność za fracht przyjmujemy również w złotych polskich.

W razie zgłoszenia dostatecznej ilości ładunków, statki zawiną do portów dodatkowych w Indiach, Pakistanie lub Zatoce Perskiej.

Bukowanie towarów w eksporcie lub imporcie:

GDYNIA - AMERYKA

Linie Żeglugowe S.A.

GDYNIA, ul. PORTOWA 13/15

Adres telegraf. GDYNIA POLAMERYKA
telefon 29-01 wewn. 116

C. B. O. (k 361)

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

Łódź, Plac Zwycięstwa 2 — ZATRUDNI natychmiast:

FACHOWCA ART. ŚRUBOWYCH,

CIEŚLI, MURARZY, MALARZY, DEKARZY,

oraz ROBOTNIKÓW jako pomoce fachowe.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w godzinach od 11—13.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. DASZYŃSKIEGO Nr 34

DZIS I CODZIENNIE o godzinie 19,15

komedia G. E. SHAWA

Szczugli zaulek

Kasa czynna codziennie od 11 do 18 i od 15 w święta od 12. Telefon 123-02. (K. 853)

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi, podają do wiadomości, że dla umożliwienia pracującym spędzenia dni niedzielnych i świątecznych w okolicach podmiejskich — wprowadza się z dniem 16 czerwca 1949 r. na liniach zamieszkałych indywidualne bilety wyjazdowe uprawniające do przejazdu z Łodzi do miejscowości podmiejskiej i bezpłatnego powrotu, o ile wyjazd z Łodzi nastąpi przed godziną 9,30, a powrót — po godzinie 18 tego samego dnia. Łódź, dnia 14 czerwca 1949 r.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi

(3/2) (K. 826)

TYGODNIOWA BIBLIOTEKA OBIEGOWA Spółdz. Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik“

POSZUKUJE

ŁĄCZNIKÓW do werbunku czytelników wymiany książek oraz inkasa na m. ŁÓDZ i do nast. miejscowości:

ZGIERZ WIELUN
ŁOWICZ OPOCZNO
ZDUŃSKA-WOLA PIOTRKÓW TRYB.
RADOMSKO SIERADZ
SKIERNIEWICE KÓŃSKIE
GŁÓWNO ŁĘCZYCA
KUTNO ŁASK
PABIANICE ALEKSANDRÓW
TOMASZÓW MAZ. KONSTANTYNÓW

Oferty prosimy kierować na adres: Spółdzielnia Wyd. Oświat. „Czytelnik“, Łódź ul. Piotrkowska Nr 96, pokój 466. (K. 864)

MOTOCYKL B.M.W. 750 sprzedam, Próchnika 54 m. 6. (6152 p)

OPEL - kadet do sprzedania. Stan bardzo dobry. Wiadomość: Piotrkowska 9. Sklep czapek. (6203 p)

MOTOCYKLE: Sokół 600 z koszem i T.W.N. 350 solówka. Obydwa stan pierwszorzędny, sprzedam. Wiadomość, Piotrkowska 106, garaż.

ZEGARKI

GWARANTOWANE WYROBY
ZŁOTE - SREBRNE
SPRZEDAŻ - KUPNO
OMEGA - PIOTRKOWSKA 4.
(k 266)

SPRZEDAM maszyny Singera damska gabinetowa i męska, Dąbrowskich 28 m. 48. (6182 p)

SPRZEDAM harmonię na 80 basów i aparat fotograficzny. Starosikawska 8 m. 1. (k 859)

POSZUKIWANIE PRACY

MASZYNISTKA ze znajomością języka angielskiego i rosyjskiego poszukuje pracy. Oferty Dziennik Łódzki pod „Poszukująca“. (6207 p)

TECHNIK budowlany z długoletnią praktyką na budowie i w biurze zmienni pracę, z możliwością uzyskania mieszkania. Oferty pod „Technik“, Czytelnik, Piotrkowska 96. (6172 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA gospośka. Wschodnia 17 m. 1. Orzechowa Aleksander.

POTRZEBNA samodzielna pomocnica domowa Gdańska 56 m. 3.

POTRZEBNE szwaczki-chalupniczki na koszulki męskie sportowe i krótkie kaletony. „Iskra“ Próchnika 9. (6185 p)

POTRZEBNY cieśla i pomocnik na wyjazd, Zakład Blacharski Piotrkowska 189. (6184 p)

POTRZEBNA pracząca do pralni ul. Piotrkowska 112.

POTRZEBNA pomoc domowa umiejąca gotować, Placeczna 3 róg Rzgowskiej. (6206 p)

CENTRALA Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego Łódź, Piotrkowska 165 zatrudni: samodzielnego referenta gospodarczo-transportowego, technika elektryka na stanowisko referenta analizy rynku. Zgłoszenia osobiste w Oddz. Personalnym. (k 852)

POTRZEBNY ślusarz - narzędziowiec na drobna galanterię „Sława“ Południowa 78. (6177 p)

PAŃSTWOWE Liceum Administracyjno-Handlowe Lipiny poczęta Odrzywoł. pow. Opczno poszukuje nauczycieli przedmiotów handlowych, rosyjskiego, fizyki, matematyki. Oferty listownie osobiste. Szkoła na wsi, uposażenie, mieszkanie, opał.

KUCHARKA potrzebna do restauracji. Łódź, Kopernika 75.

ZAKŁADY Budowy Urządzeń Technicznych Centralne Biuro Konstrukcyjne, Bytom. Powstańców Śląskich 6, zatrudni wykwalifikowanych: inżynierów statyków, inżynierów mechanicznych oraz stenotypistkę. Mieszkanie zapewnione.

MECHANIKÓW precyzyjnych na maszyny biurowe przyjmujemy. „Sława“, Południowa 78. (6178 p)

POTRZEBNA zdolna mierzarka i pracownica domowa z referencjami, Południowa 23. Zakład Pliśowania. (k 831)

POMOCNICA domowa umiejąca gotować potrzebna. Warunki dobre. Kilińskiego 33/15. (6197 p)

LOKALE

RODZINA pragnąca zamieszkać razem zamieni 2 mieszkania 2 pokojowe — centrum na 4-5 pokojowe. Oferty „Danuta“.

LOKAL biurowy 3 pokoje 128 m. II p. Krak. Przedmieście za zwrot kosztów remontu. Oferty pod „H. S.“ Warszawa, Marszałkowska nr 3/5. (k 690)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na 2, 3 pokoje z kuchnią. Oferty pod „6153“ Dz. Ł. (6153 p)

ZAMIENIĘ 1 pokój w śródmieściu na 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość tel. 272-24. (k 801)

ZAMIENIĘ 3 duże pokoje na pokój z kuchnią z wygodami. Oferty „8202“ Dz. Łódź. (6202 p)

Rektorat Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi zawiadamia, że w terminie od dnia 17 do 30 czerwca r. b. będą przyjmowane zapisy kandydatów na I rok studiów kierunków:

ROLNEGO, OGRODNICZEGO, PRZEMYSŁU ROLNEGO i SPOŁECZNEGO.

Zapisy przyjmuje i informację o nich udziela Sekretariat Studencki w budynku przy ul. Nowotki 18, pokój Nr 5, w godz. od 9 rano do 14.30. (K. 857)

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż materiałów: elektrotechnicznych, kanalizacyjno-wodociągowych okuć budowlanych, izolacyjnych, zdunkich, farb malarskich, skrzynek radiowych itp.

Oferty pisemne z wyszczególnieniem materiałów wraz z podaniem cen jednostkowych należy składać w Wydziale Odbudowy przy ulicy Piotrkowskiej 17, pokój Nr 211 do dnia 22 czerwca 1949 r. do godz. 11 w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na zakup materiałów techniczno-budowlanych“.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12. Wymienione materiały obejrzać można do dnia 21 czerwca 1949 r. w godzinach od 8—15, w magazynie Wydziału Odbudowy przy ulicy Świętokrzyskiej 17.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości 5% od sumy oferowanej należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelt 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty. (5/2) (K. 865)

POCZTOWY URZĄD PRZEWOZOWY w Łodzi, ul. Południowa Nr 68

ogłasza PRZETARG OFERTOWY na sprzedaż wybrakowanych SAMOCHODÓW:

„AERO“ osobowy,	cena szacunkowa zł 30.000,—
„HANS“ osobowy,	cena szacunkowa zł 80.000,—
„HANOMAG“ osobowy,	cena szacunkowa zł 40.000,—
„DAIMLER-BENZ“ ciężarowy,	cena szacunkowa zł 60.000,—
„POLSKIFLAT“, autobus,	cena szacunkowa zł 60.000,—

Oferty składać należy do dnia 1. 7. 1949, otwarcie ofert nastąpi 2. 7. 1949, o godzinie 10 w Pocztowym Urzędzie Przewozowym. (6179 p)

NAUKA

KSIĘGOWOŚCI, stenografii biurowej, maszynopisania Kursy Stowarzyszenia Stenografów - Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (6019 p)

WAKACYJNE Kursy maszynopisania, księgowości Stowarzyszenie Stenografów zgłoszenia Piotrkowska 83. (k 746)

KURSY Kosmetyki, Masażu leczniczego, sportowego Marii Kasperkiej, Warszawa, Smolna 38. Pożyczek wrzesień. Zapisy sierpień.

POSZUKUJE doradcę w studiach medycznych. Za poradę dam honorarium. Oferty pod „Asystent“.

ROZNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe wiecznotrwałe. „Elchafim“, Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. (k 836)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Elsner Maria, Łódź Kilińskiego 105. (k 160)

ZAGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Melon Anna Łódź Stoki, Wichrowa 87.

DO wydzierżawienia tkalnia mechaniczna w Zduńskiej Woli. 4 krośna angielskie szerokie z urządzeniem oraz lokal 3 pokoje z kuchnią. Oferty „Tkalnia“ Piotrkowska 55 „Prasa“. (k 833)

„SPOLEM“ Oddział Odzieżowy, Żeromskiego 98 ogłasza przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Hanomag“. Oglądać można codziennie od godz. 8 do 11. (k 791)

Poważna instytucja w Łodzi zatrudni

wykwalfikowane MASZYNISTKI

Oferty składać w Administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „Start“. (K. 854)

WYTWÓRNIE SPRZĘTU MECHANICZNEGO Łódź, ul. Piotrkowska Nr 183 ZAANGAŻUJA:

3 TECHNIKÓW-Mechaników,
4 KONSTRUKTORÓW,
KALKULATORA,
ARCHIWISTKĘ do rysunków technicznych,
SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH,
MASZYNISTKI wykwalifikowane,
TELEFONISTKĘ z praktyką Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Wydział Personalny w godzinach 8—12. (K 694)

Wydawca:

Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik“
Redakcja i Administracja: Łódź,
Piotrkowska 96, tel. 208.95 i 209.02.
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności

Redaktor naczelny:
ANATOLI MIKULKO

„CZYTELNIK kształci, informuje, wychowuje



Banda Alvarez rozbiła obóz w jarze górskim. Dookoła w pieczarach były urządzone kryjówki i schowki na liczne zrabowane skarby. Członkowie bandy w świetnych humorach popijali dzin. Wyprawa przyniosła bogaty łup.

Alvarez siedział naprzeciwko związanego Krupki i drwił z bezbronnego jeńca:

6 DZIENNIK ŁÓDZKI Nr 163 (1427)

POSTRACH LUIZJANY (39)

— Ha, lisie przebiegły. Odechce ci się wchodzić w drogę Alvarezowi. Motylki łapał, żabek szukał, patrzył go! Pan Agapił milczał jak zakłętą, ale widać było, że myśli jak błyskawice przebiegają mu przez głowę. Patrzył w górę, na oślepiające słońce i usiłował sobie coś przypomnieć. Tymczasem Alvarez, kopnawszy jeszcze lotrostwa, senior Alvarez

raz jeńca, wsiadł na koń i odjechał do sąsiedniego parowu, gdzie ukrył Mabel pod opieką starej Murzynki. Nie ufał zbytnio swoim zakazanym kompanom. Kiedy przybył na miejsce, udał się do Mabel, ale ta przyjęła go siarzystym policzkiem i słowami:

— „Postrach Luizjany“ nie daruje ci tego